

Gdańsk, dnia 25.09.2017

dr hab. Alicja Jurgiel- Aleksander , prof. nadzwyczajny

Uniwersytet Gdański , Wydział Nauk Społecznych, Instytut Pedagogiki

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani Agaty Szwech pt:**

**„ Biograficzne uczenie się w świetle dzienników Haliny Semenowicz”**

Przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska na temat „Biograficzne uczenie się w świetle dzienników Haliny Semenowicz” to interesujące poznawczo studium andragogiczne pokazujące znaczenie nieustannej aktywności i uczenia się człowieka w ciągu życia dla kształtowania własnej biografii ( czy jak pisał J. Koziński- poczucia sprawstwa ), a także próba *miękkiego* opisu relacji pomiędzy podejmowanym wysiłkiem jednostki w stawaniu się dojrzałym ( dorosłym ) a jakością życia w starości. Doktorantka próbując zrealizować ów cel odwołuje się do przykładu biografii Haliny Semenowicz – znanej w środowisku pedagogów propagatorki pedagogii C.Freineta i Ruchu Freinetowskiego, ale w tej rozprawie bardziej osoby u schyłku życia, opisującej swoją codzienność, zmaganie się ze zwykłym szarym dniem i chorobami- z jednej strony, z drugiej zaś- intelektualistką komentującą rzeczywistość społeczno- polityczną Polski lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Takie właśnie spotkanie z Haliną Semenowicz , które proponuje nam pani mgr Agata Szwech, jest możliwe dzięki skrupulatnej analizie dzienników autorstwa samej Semenowicz i przedstawienia robionych przez nią zapisków jako cennego źródła o życiu tej pedagog, ale także dzięki *przekładowi* relacjonowanego zapisu z dzienników na *wiedzę o uczeniu się człowieka*. Tu pragnę zaznaczyć, że wysoko oceniam sam zamysł związany z koncepcją pracy,

skrupulatność z jaką autorka rozprawy podchodzi do tekstu źródłowego jak i tę warstwę rozprawy pokazującą co udało się z samych dzienników *wydobyć w części faktograficznej*. A trzeba wiedzieć, że znakomita część tego źródłowego materiału do badania to opisy spotkań H. Semenowicz z przyjaciółmi, łącznie ze szczegółami menu spożywanych potraw, odtworzony rozkład dnia, opis troski o córkę, opisy wykonywanych codziennych czynności łącznie z wizytami u lekarzy, odniesienia do oglądanych sztuk, filmów, słuchanych audycji i koncertów, fragmentaryczne odniesienia do wspomnień z okresu wojny i podróży oraz do bieżącej sytuacji społeczno-ekonomicznej w kraju.

Ten gęsty, wręcz antropologiczny opis codzienności- jeśli spojrzymy na szczegóły, które ujawnia i strukturyzuje w swojej rozprawie doktorantka- z powodzeniem w rezultacie przyczynia się do nakreślenia portretu prywatnego oblicza H.Semenowicz w jej późnej starości. Otrzymujemy portret kobiety, dla której zawsze ważne były kontakty międzyludzkie i podtrzymywanie znajomości w sferze zawodowej jak i zwyczajnie ludzkiej, osoby ciekawej świata i ludzi, poliglotki i tłumaczki, zdyscyplinowanej we własnej pracy piśmienniczej oraz pracy tłumaczki, nawet wtedy, kiedy już proste czynności wymagały więcej czasu a organizm nie poddawał się tak łatwo nałożonym na niego wysiłkom.

Ów zabieg *zrekonstruowania* tego kim była H.Semenowicz w późnej starości, jakimi widziała świat i siebie, czego oczekiwała od siebie i innych uważam za bardzo udany, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę zawarte w IV rozdziale rozprawy takie kategorie opisu uczenia się (które za P. Legrandem doktorantka nazywa „obszarami”) jak: „komunikowanie”, „cielesność”, „czas” i „moralność”. To one stanowią część przestrzeni wynikowej w tej rozprawie i ujawniają retrospekcyjny i refleksyjny stosunek do siebie w ujęciu tej znanej pedagog, pokazują duchowe potrzeby Semenowicz oraz rolę Boga w jej „wędrówce kształcącej” u schyłku życia (gdyby użyć tu języka Sergiusza Hessena).

Pozostałe kategorie opisu uczenia się, wyróżnione przez doktorantkę to: „przestrzeń”, „sztuka”, „obywatel”, „technika” i „zmysł naukowy” traktuję jako próbę wyjścia poza obraz starzejącej się badanej postaci. Więcej tu zapisków Semenowicz dotyczących teraźniejszości, częściej obecna cenna riposta, komentarz i porównania. Widać w tym opisie Semenowicz aktywną, uczącą się, poważnie zaangażowaną w sprawy społeczne intelektualistkę, celnie komentującą sprawy polskie. W analizie pani mgr Agaty Szwech obecne są wyraźne odniesienia do języka edukacji i uczenia się, rozmaitych form poszerzania wiedzy i kształtowania umiejętności, kulturowych zapośredniczeń i politycznych kontekstów.

Wyróżnienie owych kategorii opisu biograficznego uczenia się H.Semenowicz przez doktorantkę stało się możliwe dzięki penetracji literatury dotyczącej badań biograficznych i autobiograficznych i takiej ich adaptacji, by na poziomie przedstawienia wyników posłużyć się obecnością (frekwencją) zastosowanych wyrazów w opisie codzienności przez badaną, a następnie stworzyć z nich konstrukcję danego znaczenia opisywanego uczenia się (czy jak chce doktorantka – „obszaru”). Za ciekawy uznaję także graficzny sposób przedstawienia tej sprawy. Dzięki temu, moim zdaniem, udało się autorce rozprawy uniknąć, na etapie prezentacji rezultatów badania, często spotykanych w raportach błędów, kiedy autorzy stosujący miękkie (jakościowe) strategie badań pedagogicznych nie ujawniając ich kuchni stosują dwa zabiegi w ich przedstawianiu. Pierwszy zabieg obecny w pracach to stosowanie się do formuły „fakty mówią same za siebie”, ma on miejsce wtedy, gdy autor myli interpretację z przytaczaniem zapisków z dzienników czy transkrypcji zebranego materiału. Drugi zabieg to „wyczarowywanie wyników”, kiedy nie znamy drogi badacza dochodzenia do strukturyzacji materiału i nadaniu mu określonej formy. Autorka tej rozprawy porządkuje, strukturyzuje materiał, dzieli i łączy niełatwą przecież materię, ujawnia skąd wzięły się jej kategorie opisu biograficznego uczenia się - co należy zdecydowanie podkreślić, gdy chodzi o

ważny dla powstania każdej rozprawy postulat kształtowania świadomości metodologicznej badacza. W prezentacji założeń metodologicznych odwołuje się ona zarówno do prac socjologów jak i pedagogów : Marka Ziolkowskiego , jak i Wandy Dróźki , Anny Gizy jak i Doroty Urbaniak – Zając. Sama posiada publikacje prezentujące fragmenty analiz treści dzienników Haliny Semenowicz- co należy postrzegać jako wyraz rzetelnych kompetencji naukowych .

Mam tu wątpliwość metodologiczną innego rodzaju i ciekawa jestem zdania autorki rozprawy w tej kwestii. Skąd zamysł użycia koncepcji P. Legranda i jego obszarów permanentnej edukacji do opisu biograficznego uczenia się ? Sama bowiem traktuję tę koncepcję jako opisującą zabieg adaptacji człowieka do świata, który jawi nam się jako obiektywnie dany, a wymienione przez Legranda obszary edukacji widzę jako instrumenty przystosowania, jako idee „dla edukacji” a nie idee edukacyjne – jak pokazywał niegdyś M. Malewski. Tymczasem opisywany przez doktorantkę fenomen biograficznego uczenia się to nie tylko mechanizm przystosowania, ale **także** zmiany, transgresji, emancypacji, konstruowania tożsamości . Skoro autorka w opisie biograficznego uczenia się ( rozdz. 1 i 2 dysertacji) odwołuje się do takich autorów jak : Agnieszka Bron - która w biografii widzi klucz do uczenia się społecznego i kulturowego, Peter Alheit- który w zmieniającej się konstrukcji świata społecznego i otoczenia kulturowego widzi zmianę wzorów uczenia się , czy Knud Illeris- , który w indywidualnym uczeniu się zawsze widzi poznawczy, emocjonalny, ale też społeczny jego wymiar - to dlaczego autorzy tych koncepcji są słabo obecni w interpretacji? Czy to oznacza, że te koncepcje „nie pracują” w materiale badawczym? W takim razie jak określić potencjał poznawczy wykonanego studium przypadku na poziomie uogólnienia, czyli z jakiego rodzaju wiedzą o uczeniu się mamy tu do czynienia ?

Warto podkreślić, że rozprawa doktorska pani Agaty Szwech wpisuje się w typ badań interpretatywnych, których znaczenie my andragodzy widzimy :

1/ w rozumieniu uczenia się jako **tekstu** społeczno- kulturowego ( kiedy Halina Semenowicz pisząc dzienniki „pisze siebie”),

2/ w traktowaniu jednostkowego uczenia się i identyfikacji mechanizmów przystosowania i zmiany w życiu **jako ważnej kwestii** społecznej i kulturowej ( możliwe rozróżnienie w dziennikach Haliny Semenowicz jako autorki- i głównej figury oraz tła jej przedstawień ),

3/ w traktowaniu dorosłego jako podmiotu stanowiącego o sobie, ale też o świecie w którym żyje (w dziennikach wątki pokazujące Halinę Semenowicz jako podmiot sprawczy, radzący sobie w sytuacjach trudnych ).

Autorka rozprawy widząc w biograficznym uczeniu się zarówno rodzaj uczenia się jak i perspektywę badawczą dobrze się w tym paradygmacie uprawianych badan znajduje. Jednocześnie prowokuje do poszukiwania **języka opisu całożyciowego uczenia się**, który jak widać w tej rozprawie ma wiele odmian: od języka opisu codziennych rytuałów , przez język doświadczeń kulturowych i społecznych do języka opisu starzenia się. Sam niezwykle potencjał Haliny Semenowicz, jej samodyscyplina i różne *podejmowane aktywności* obecne w jej biografii wzbudzają podziw i uznanie i jak mówi mgr Agata Szwech- w ostatnim rozdziale swojej dysertacji- zasługują by określić je mianem „edukacyjnych” (choć ja wolałabym stwierdzenie „uczące wymiary codzienności” zamiast „edukacyjny wymiar obszarów uczenia się” – jak brzmi tytuł V rozdziału ) , a co nam mówią z punktu widzenia andragogicznego ? Może to, że biograficzne uczenie się w tym przypadku może oznaczać rodzaj dyspozycji, niedefiniowalnej z natury kompetencji, o której Basil Bernstein pisał jako niedokończonej raz na zawsze próbie stawania się podmiotem, wysiłkiem konstruowania

tożsamości, wysiłkiem ciągłego rozwoju, w którego istotę wpisane są napięcia pomiędzy tym co prywatne, a tym co publiczne, tym co oswojone a tym co inne, tym co łatwe a tym co trudne itd. W tym ujęciu – można spekulować – że gdyby Halina Semenowicz żyła nie raz by nas jeszcze zaskoczyła swoim uczeniem się. Czy pani mgr Agata Szwech mówi nam o tym wprost ? Nie . Pani mgr Agata Szwech nas tego po prostu uczy sięgając do dzienników i starannie dobierając przykłady , co odczytuję jako samodzielną i dojrzałą decyzję.

Czytanie i rozumienie dysertacji ułatwia jasna struktura tekstu, sprawne posługiwanie się materiałem badawczym, swoboda z jaką autorka adaptuje tekst źródłowy do własnych potrzeb naukowych. Bogata bibliografia umożliwia przedstawienie sylwetki Haliny Semenowicz w wybranej konwencji opisu codzienności. Mgr Agata Szwech – mam wrażenie przyjęła na siebie rolę tłumaczki – gdyby odwołać się do metafory Z. Baumana kiedy ten mówi o „prawodawcach” i „tłumaczach” jako rolach intelektualistów (badaczy) we współczesnym świecie- i jak sądzę dobrze się z niej wywiązuje tłumacząc, a nie jedynie odtwarzając zapisy z dzienników Haliny Semenowicz. Dla celów publikacyjnych warto jednak opatrzyć to, co „edukacyjne” w pracy szerszym opisem teoretycznym wychodząc poza przykłady z biografii samej Semenowicz i oświeceniowy język P. Legranda czy J. Karguła . Ale to już zależy wyłącznie od autorki i nie ma wpływu na ocenę dysertacji .

**Stwierdzam, że rozprawa Pani mgr Agaty Szwech spełnia wymagania stawiane pracy doktorskiej przewidziane w art.13, ust.1 Ustawy z dnia 14 marca, 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie Jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

*Drzewo Jagiel - Melchior*